

# Z.I.P. Squad, Jest jak jest

Suną wzdłuż ulic nasze odbicia w wystawach  
Przez chwilę każdy myśli o swoich sprawach  
O domu o wspólnych wypadach o układach  
O tym jak jest teraz o szufladach i numerach telefonów zapisanych  
O tym jak najszybciej zrealizować plany i o mijanym  
Myślę że tylko przejściowy stan mamy nie chcę się ludzić  
Ale coś się zmienić musi chociaż wiele rzeczy kusi  
Każdy w sobie coś dusi Z-i-p  
Przecież kurwa nie ślepi i nie głusi  
Widzę co się dzieje słyszę co kto prawi  
Jak jest teraz mnie to wcale nie bawi  
Tak naprawdę przejebane to mają w Jugosławii  
Co nie znaczy że ja mam plażę ale się poprawi  
Obejrzyj sobie wiadomości świat jak kat bezwzględny jak  
Ludzie śpią w pałacach inni szamią w śmietnikach nie dygaj  
Jak jest teraz zobacz i śmigaj  
Załatwiać sobie bilet do lepszego życia  
Nocny Sokół i Jędker w witrynach odbicia  
W witrynach odbicia  
Ref.: Tak jest jak jest będzie co będzie  
Jest jak jest i o tym rymuję  
Tak jest jak jest będzie co będzie  
Kolejny ruch i tak trzeba wykonać nie przestawać  
Tak jest jak jest będzie co będzie  
Nie jest tak pięknie jak się czasami zdaje  
Tak jest jak jest będzie co będzie  
Nieraz zastanawiałem się  
Na naszych oczach rewir służewiecka ursynowska  
Na zakazanych prędkościach przekroczony trzeci mach  
Etap zakończony wybit na rejony znowu telefony  
Kolejna ulica podwórze kamuflować się uczę  
By zachować dusze z pozoru niewinne dusze  
Obojętne szare twarze  
Wielkich budynków niekończące korytarze  
W oknach lornetkowcy obcinacze  
Nic nie robią innego tylko się kurwa gapią  
Kiedy nie trzeba za telefon łapią ofiary maszyny  
Skorumpowane gliny łapią nie oparci blantom  
Społeczeństwo nieświadome albo zastraszone  
C-N-N media kreujące wojnę  
Tego wam dana prawdziwa ocena  
A wciąż błędnie oceniacie  
Kierunek wiatr jak chorągiew zmieniacie  
Nikt nie docenia bo wy nie doceniacie  
Media  
Kolejne doniesienia czy Kadafi przyciskami się bawi  
Tylko czekać że to wszystko szlag trafi  
Szlag trafi  
Ref.  
Czy będzie hardcore dużo większy niż obecnie  
Świat w którym nikt już nie będzie czuł się bezpiecznie  
Może moment rozliczenia nadejdzie  
Wszędzie stalowe nerwy największym atutem  
Z minuty na minutę zbliżającą się pokutę czujesz coraz mocniej  
Czy może chcesz spróbować zakręcić wyrocznie  
Nie mi to oceniać niech to robią inni  
Niosący światło dawno już zawładnął słabymi  
Którzy dzięki niemu chcieli poczuć się silni  
A media od dziecka wpajają ci sny oczy mydłą  
Wychowują bezmyślne bydło  
Im później się ockniesz tym mniejsze masz szanse się odnaleźć  
Pieniądz rządzi światem  
Jak go zdobyć by się nie stać automatem  
Złapię równowagę czy odnotuję stratę

Będzie co będzie  
I tylko myślę co jeszcze człowiek zrobi  
Do czego jest zdolny i do czego jest gotowy  
Wszystkim nerwowym życzę snów kolorowych  
A może szaratony i jeszcze będzie pięknie  
A może każda z tych widm w których się odbijam pięknie  
Kto wymięknie kto uklęknie przed kim  
Będzie co ma być możliwości setki  
Setki x3  
Ref.  
Czy dwutysięczny coś zmieni wyższe drapacze chmur  
Coraz mniej zieleni ludzie popierdoleni  
W cyberprzestrzeni światłowodowy przewody  
Z-i-p bez przeszkody  
Jak będzie niejeden zagubiony się odetnie  
Od wszelkich tego świata cierpień  
W swoim Ve hełmie co więcej  
Buntowane implanty widzenie na podczerwień  
O skażeniach atomowych ludzi w maskach przeciwgazowych  
Atmosfera przez człowieka zepsuta  
Niszczące tornada woda zatruta  
Zanieczyszczenie potrzeby zniszczą kiedyś nasze istnienie  
A w mieście toksyka niezależne słowa to klasyka  
Nowe tysiąclecie wita vs technika  
Kombinezony ochronne instytucje koronne  
Pss pss psy z kwadrofonią w berecie  
I komputerem w mankiecie  
I wszystkich zmiecie nowe prądy  
Może padną rządy  
A świat ciągle rządny wojny Z-i-p skromny  
Zostań spokojny może nadejść dzień sądny  
Następnym razem doceń obecność na kolędzie  
Nie wiadomo co będzie co, co  
Czy spełnią się wreszcie przepowiedzi Nostradama  
Otwarta piekielna brama i powrót do Ewy i Adama  
Ref.  
Co jutro nam przyniesie  
Żołnierze idealni pod wolą hodowani  
Wszyscy sterroryzowani  
Benetryka szalona zabawa w Boga  
Nosz kurwa powiedz jak mam nie kolędować  
Inny świr już zaczyna klonować  
Fabryka ludzi pierdolony żywy towar  
Ja dziękuję dla mnie dobrze schłodzony browar  
Pozdrówka Zip Skład załoga  
Rap zajawka od Boga przed nami długa droga  
Nie zapominajcie zawsze to mobile perpetum  
Układanka wszystko do kompletu  
Jest jak jest będzie co będzie  
Ulice błyszczące światłami jedne  
Inne całkowicie ciemne  
Czy to działania w podwórkach nasze i inne  
Ta historia lubi się powtarzać  
Samozagłada